



# Jakiej refleksji potrzebujemy w epoce antropocenu? “Gramatyka” wystudzenia wzrostu ekonomii ekologicznej

What Kind of Reflection Do We Need  
in the Epoch of the Anthropocene?  
“The Grammar” of Ecological Economics of Degrowth

**Abstract:** The article begins with an analysis of the inconvenient starting points for reflection on the Anthropocene, inspired by the position of Anna L. Tsing. Next, the interdisciplinary, normative and pluralistic field of ecological economics will be presented, with a particular focus on the concept of degrowth. The text will trace the “grammar” of this discipline, revealing its selected philosophical assumptions, methodological postulates and concepts. It will also look closely at Peter A. Victor’s concept of “management without growth.” It will seek answers to what degrowth is and why the cooling of growth is inevitable.

**Keywords:** humanities, degrowth, ecological economics, the Anthropocene, planetary environmental crisis

## Wstęp

XXI wiek określa się mianem epoki człowieka – antropocenu<sup>1</sup>, a także kapitałocenem, stuleciem narastania dysproporcji ekonomicznych i epoką trybu pilnego korekty klimatycznej<sup>2</sup>. Skala degradacji systemów planetarnych: biosfery,

1. Eugene F. Stoermer oraz Paul J. Crutzen, z powodu zmian planetarnych wywołanych destrukcyjnymi działaniami ludzi, zasugerowali, by obecną epokę geologiczną nazwać “antropocenem” – “epoką człowieka”. Ich zdaniem *Homo sapiens* jako gatunek stał się bowiem siłą sprawczą o znaczeniu geologicznym. Paul J. Crutzen, Eugene F. Stoermer, “The ‘Anthropocene’”, *Global Change Newsletter* 41 (2000): 17–18.

2. Zob. Jason W. Moore (red.), *Antropocen czy kapitałocen? Natura, historia i kryzys kapitalizmu*, przeł. Krzysztof Hoffman, Patryk Szaj, Weronika Szwebs (Poznań: WBPiCAK, UAM, 2021); Thomas Picketty, *Kapitał w XXI wieku*, przeł. Andrzej Blik (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2015); Amanda H. Lynch, Siri Veland, *Urgency in the Anthropocene* (Cambridge: The MIT Press, 2018).

atmosfery, hydrosfery i litosfery, przekracza wszelkie wyobrażenia przyrodników dotyczące nie tylko tego, co jest bezpieczne dla życia, lecz także tego, co moralne<sup>3</sup>. Mimo to na ochronę bioróżnorodności ludzkość przeznaczza zaledwie 0,002% globalnego PKB<sup>4</sup>.

Równocześnie globalne nierówności ekonomiczne rosna do tego stopnia, że zyskują miano “nieprzyzwoitych”<sup>5</sup>, a eksperci Klubu Rzymskiego krytykują szkodliwe procesy finansjeryzacji gospodarek, podkreślając zarazem, że transnarodowe korporacje działają dziś jak “gangsterskie monopole”<sup>6</sup>. Uprzywilejowana część świata – państwa o wysokim dochodzie – “zмага się” z przestrzeniem konsumpcyjnym (*overconsumption*)<sup>7</sup>. Przez swoją luksusową hiperkonsumpcję 1% najbogatszych ludzi na Ziemi emituje dwa razy tyle gazów cieplarnianych, co 50% najuboższych<sup>8</sup>. Rośnie zasobożerność i energożerność gospodarek, podobnie jak presja antropogeniczna oraz ludzka populacja<sup>9</sup>.

Artykuł rozpoczyna pogłębiona analiza zasygnalizowanych wyżej, niedogodnych punktów wyjścia refleksji w epoce antropocenu. Wykorzystamy inspiracje płynące od amerykańskiej antropolożki Anny L. Tsing. Następnie przedyskutujemy wyjątkowo obiecujące, interdyscyplinarne pole badań tzw. ekonomii ekologicznej, ze szczególnym uwzględnieniem koncepcji wystudowania wzrostu. Co ważne,

---

3. Boris Worm, Edward B. Barbier, Nicola Beaumont et al., “Impacts of Biodiversity Loss on Ocean Ecosystem Services”, *Science* 314 (2006): 787–790; WWF, *Living Planet Report 2016* (Gland, Switzerland: World Wildlife Fund International, 2016); Clive Hamilton, Christophe Bonneuil, François Gemenne (red.), *The Anthropocene and the Global Environmental Crisis. Rethinking Modernity in a New Epoch* (London, New York: Routledge, 2015); William J. Ripple et al., “World Scientists’ Warning of a Climate Emergency 2021”, *Bioscience* 71, no. 9 (September 2021): 894–898, <https://doi.org/10.1093/biosci/biab079> (29.08.2021).

4. Tim Jackson, *Post Growth. Life after Capitalism* (Cambridge, UK; Medford, MA: Polity Press, 2021), 140. Zob. polski przekład książki Jacksona, który ukaże się wkrótce w Wydawnictwie Naukowym UMK, Tim Jackson, *Postwzrost. Życie po kapitalizmie*, przeł. Ewa Bińczyk, Janusz Grygień (Toruń: UMK, 2023).

5. Joseph E. Stiglitz, *Cena nierówności. W jaki sposób dzisiejsze podziały społeczne zagrażają naszej przyszłości?*, przeł. Robert Mitoraj (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2015); Göran Therborn, *Nierówność, która zabija. Jak globalny wzrost nierówności niszczy życie milionów i jak z tym walczyć*, przeł. Paweł Tomanek (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2015).

6. Ernst Ulrich von Weizsäcker, Andrew Wijkman, *Come On! Capitalism, Short-termism and the Destruction of the Planet* (New York: Springer, 2018), 48.

7. Aż 50% całkowitej konsumpcji w tych krajach pochodzi z pozostałych części świata, zob. Jason Hickel, “What Does Degrowth Mean? A Few Points of Clarification”, *Globalizations* 18, no. 7784 (2020): 5 i n.

8. Oxfam. 2020. *Confronting Carbon Inequality*. <https://oxfamilibrary.openrepository.com/bitstream/handle/10546/621052/mb-confronting-carbon-inequality-210920-en.pdf> (29.08.2023).

9. Materiałozerność gospodarek na jednostkę PKB ciągle wzrasta, Peter A. Victor, *Managing without Growth. Slower by Design, not Disaster*, wyd. drugie poprawione i uzupełnione (Cheltenham, UK; Northampton, MA: Edward Elgar, 2019), 109.

dziedzina ta interesująco rezonuje z transdyscyplinarną i unikatową dyskusją na temat antropocenu<sup>10</sup>. W obu obszarach trwa intensywne poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o możliwe reakcje ludzkości na wyzwania planetarnego kryzysu środowiskowego, a także o szanse utrzymania ładu społecznego, który znamy.

Jak zobaczymy, ekonomia ekologiczna to obszar udanej współpracy ponad podziałami na humanistykę, nauki społeczne i przyrodnicze. Jest to równocześnie dziedzina normatywna i pluralistyczna. Prześledzimy “gramatykę” tej dyscypliny, odsłaniając jej założenia filozoficzne, najważniejsze postulaty metodologiczne, wybrane pojęcia i preferencje aksjologiczne. W szczególności zajmiemy się niewralgicznym zagadnieniem konieczności wyhamowania wzrostu PKB. Co oznacza dewrost i dlaczego wystudzenie wzrostu jest nieuniknione? W jaki sposób ekonomiści ekologiczni argumentują na rzecz tej tezy? Czy ludzkość w ogóle stoi jeszcze przed wyborem: koniec świata czy koniec kapitalizmu? A może wybór ten już dawno został dokonany? Celem tekstu będzie poszukiwanie odpowiedzi na te właśnie pytania.

## Prekarne życie w ruinach – w stronę symbiocenu

W książce *The Mushroom at the End of the World. On the Possibility of Life in Capitalist Ruins* Tsing następująco opisuje wyjątkowo niekorzystny spłot warunków wyjściowych do rozważań na temat kondycji ludzkości w XXI wieku:

Klimat zaczyna wariować, a postęp przemysłowy okazał się być bardziej śmiercionośny dla życia na Ziemi, niż przypuszczano wiek temu. Ekonomia przestała być źródłem rozwoju i optymizmu. Każdy następny kryzys ekonomiczny łączy się z niebezpieczeństwem, że znikną nasze miejsca pracy. Nie chodzi tylko o to, że mogą bać się potoku nowych katastrof. Idzie także o to, że brakuje mi opowieści, które tłumaczyłyby, dokąd wszyscy zmierzamy i dlaczego akurat tam. Kiedyś wydawało się, że prekarność to los tych, którym się nie powiodło. Teraz okazuje się, że życie każdego z nas jest niepewne – nawet jeśli chwilowo mamy pełne kieszenie. W przeciwieństwie do sytuacji z połowy XX wieku, kiedy to poeci i filozofowie globalnej Północy czuli się uwięzieni przez zbyt dużą stabilizację, dziś wielu i wiele z nas, z Północy i Południa, zмага się z realiami nigdy niekończących się problemów<sup>11</sup>.

---

10. Niestety, nie ma tu miejsca na pogłębioną analizę tej fascynującej debaty, tekst sytuuje się jednak w przestrzeni najważniejszych pytań i wyników badań ją konstytuujących, zob. Ewa Bińczyk, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu* (Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018); Ewa Bińczyk, “The Most Unique Discussion of the 21st Century? The Debate on the Anthropocene Pictured in Seven Points”, *The Anthropocene Review* 6, no. 1–2 (2019): 3–18.

11. Anna L. Tsing, *The Mushroom at the End of the World. On the Possibility of Life in Capitalist Ruins* (Princeton: Princeton University Press, 2015), 1–2. Cytaty podaję za polskim przekładem książki Tsing, który ukaże się wkrótce w Wydawnictwie Naukowym UMK, Anna L. Tsing, *Grzyb*

Wspomniana książka to opowieść o życiu pozbawionym uniwersalistycznych nadziei, w epoce prekarność i zakłóceń. Niepewny świat nadciągającej katastrofy klimatycznej, wielkiego wymierania gatunków, zakwaszenia oceanów, utraty żyznych gleb, pandemii<sup>12</sup> i wojen o zasoby, takich jak choćby putinowska agresja w Ukrainie, jest światem bez celu i porządku. Zdaniem Tsing, czas na uświadomienie sobie wynikającej stąd ludzkiej bezbronności. Jak pisze ta autorka, ludzie, choć tego nie planowali, “zrobili bałagan na planecie”. Na szali leży obecnie wszelkie życie na Ziemi, przy czym idea postępu nie gwarantuje już sensu. Jak mamy żyć w opisywanych warunkach? Czy można w jakiś sposób przekroczyć wskazane tu, bezprecedensowe punkty wyjścia?

Książka Tsing opowiada też o kapitalizmie. Biznes, logika plantacji i kapitalizmu są w interpretacji tej antropolożki “skalowalne”. Oznacza to, że kolonizują one wciąż nowe obszary, nie zmieniając swojego sposobu organizacji, czyniąc mierzalnym, monetyzowalnym i wymienialnym. Celem Tsing jest budowanie opowieści ukazujących krytyczny dystans do skalowalności, a zarazem do kapitalizmu. Dlatego głównym bohaterem wspomnianej wyżej książki jest pewien gatunek niezwykle cenionego w Japonii grzyba – matsutake. Matsutake, czyli gąska sosnowa, stawia konsekwentny opór skalowalności – nie pozwala się uprawiać, przewidywać swojego kwitnienia, włączać do plantacji. Podobnie jak stowarzyszona z nią, zależna od destrukcyjności człowieka sosna wydmowa i inni bohaterowie opowieści Tsing: zbierający matsutake ludzie, leśnicy, pośrednicy handlu grzybami, uchodźcy i migranci, zaburzenia ekosystemowe, nicienie, węgorki sosnowe, pożary lasów, grzybnie, wiejskie krajobrazy czy mikoryza<sup>13</sup>.

---

*u kresu świata. O możliwości życia na ruinach kapitalizmu*, przeł. Aleksandra Brylska, Janusz Grygień, Monika Rogowska-Stangret (Toruń: UMK, 2023, w druku).

12. Wyższa częstotliwość występowania pandemii to skutek destrukcji środowiska. Tempo pojawiania się nowych chorób zakaźnych, zarówno bakteryjnych, jak i wirusowych w ostatnich dekadach rośnie, i nadal będzie rosło. Aż 60% nowych chorób zakaźnych od lat czterdziestych XX wieku to choroby odzwierzęce, zob. Anne Aronsson, Fynn Holm, “Multispecies Entanglements in the Virosphere: Rethinking the Anthropocene in Light of the 2019 Coronavirus Outbreak”, *The Anthropocene Review* 9, no. 1 (2022): 27. Rośnie też ryzyko pojawienia się odpornych na leki bakterii. Wynika to z deforestacji, zanikania wyizolowanych habitatów dzikich zwierząt, ujednoczenia ekosystemów i tworzenia monokultur przez człowieka, zmian klimatycznych i susz. Poważna susza miała miejsce w Foshan w Chinach, gdzie w listopadzie 2002 roku wystąpiła pierwsza pandemia koronawirusa SARS-CoV. W grudniu 2019 roku z kolei Wuhan – gdzie pojawił się SARS-CoV-2 – zmagało się z najgorszą suszą od czterdziestu lat. Zob. Aronsson, Holm, *Multispecies...*, 31. Przez wzrost gęstości zaludnienia rośnie prawdopodobieństwo coraz częstszych kontaktów między ludźmi a zwierzętami, w szczególności zwierzętami tropikalnymi, które przenoszą wiele nieznanych nam jeszcze patogenów.

13. Mikoryza, czyli wchodzenie w relacje korzeni i nasion roślin z grzybami, jest dobrym wzorem spotkań międzygatunkowych w ogóle. Tsing podkreśla przy tym, że nawet sama idea gatunku jest kwestionowalna, bo “gatunki stają się sobą w wyniku współpracy” (138 i n.).

Konkluzje Tsing są umiarkowanie optymistyczne. Głoszą one, że pomimo dominacji logiki kapitalizmu *business as usual*, w otaczających nas ruinach wszędzie odradza się tzw. trzecia natura, natura nieuchronnych skażeń oraz splątań ludzi i czynników pozaludzkich. Zdaniem amerykańskiej badaczki, niepewność epoki kryzysu środowiskowego wymusza otwartość – bycie wrażliwym na innych. Tsing pokazuje szanse tzw. kapitalizmu “odzyskowego”, opartego na funkcjonowaniu ludzi i czynników pozaludzkich w ruinach, w trybie “akumulacji odzyskowej”. Jej zdaniem, kluczowa jest kooperacja – bez niej wszyscy zginiemy, a najgłębszym problemem antropocenu wcale nie jest samolubstwo człowieka, ale raczej ludzkie złudzenie, że możemy być samowystarczalni<sup>14</sup>. Czytamy:

[r]óżnorodność asamblaży odsłania przed nami coś, co później określe mianem “ukrytych dóbr wspólnych”, to znaczy splątań, które mogą zostać zmobilizowane dla wspólnej sprawy. Zawsze mamy w zanadru współpracę, możemy zatem przyglądać się stwarzanym przez nią możliwościom. Będziemy potrzebować polityki czerpiącej siłę z najrozmaitszych i zmieniających się koalicji i to nie tylko ludzkich<sup>15</sup>.

Gdybyśmy wobec tego w naszych rozważaniach i politykach publicznych zdołali na czas zastąpić arogancję antropocentryzmu ramą pojęciową myślenia symbiotycznego, możliwe, że międzygatunkowe aranżowanie przetrwania stałoby się realniejsze. Czy nie czas na epokę symbiocenu<sup>16</sup> i prośrodowiskowe, metaboliczne skorygowanie naszego myślenia? Jak zobaczymy, właśnie tak uważają ekonomiści ekologiczni i zwolennicy idei wystudzenia wzrostu PKB.

Jednym z najbardziej rozpoznawalnych z nich jest Tim Jackson – brytyjski ekonomista, badacz zrównoważonego rozwoju i doradca polityczny. W swojej najnowszej książce *Postwzrost. Życie po kapitalizmie*<sup>17</sup> przedstawia on interesującą analizę źródeł Darwinowskiego myślenia w kategoriach bezwzględnej konkurencji międzygatunkowej. Jackson przekonuje, że były to inspiracje pochodzące z tekstów Herberta Spencera – uważnego obserwatora brutalnych relacji społecznych epoki wyzysku, alienacji pracy i akumulacji kapitału<sup>18</sup>. Bardzo możliwe, że interpretacja zjawiska ewolucji w perspektywie bezwzględności, walki o przetrwanie

---

14. Tsing, *The Mushroom...*, przyp. 37.

15. Tsing, *The Mushroom...*, 134–135.

16. Pojęciem symbiocenu posługiwał się australijski filozof środowiska Glenn Albrecht (1953–2014). Glenn Albrecht, Gavin Van Horn, “Exiting the Anthropocene and Entering the Symbiocene”, *Center for Humans & Nature* (2016), <https://humansandnature.org/exiting-the-anthropocene-and-entering-the-symbiocene/> (21.08.2022).

17. Jackson, *Post Growth...*

18. Jackson, *Post Growth...*, 86–89.

i eliminacji najsłabszych została zaczerpnięta z wczesnokapitalistycznego świata społecznego, nie odwrotnie.

Jak twierdzi brytyjski ekonomista, gdyby nasze myślenie inspirowały alternatywne idee symbiozy, współpracy w poszukiwaniu równowagi i wzajemnej troski, możliwe, że nie tylko wiele wartościowych teorii biologicznych rozwinęłoby się wcześniej<sup>19</sup>, ale nie musielibyśmy też szukać dziś w trybie pilnym sposobów na aranżowanie przetrwania ludzi i czynników pozaludzkich wobec wyzwań antropocenu. Nie doszłoby do destrukcji ekologicznej na skalę planetarną.

## Ekonomia ekologiczna – wstępna charakterystyka

Ekonomię ekologiczną należy sytuować w obrębie tzw. heterodoksyjnej teorii ekonomicznej, lokowanej poza głównym nurtem ekonomii neoklasycznej. Podejścia heterodoksyjne nie przyjmują modelu racjonalności *homo oeconomicus*, a gospodarkę ujmują pluralistycznie, analizując jej aspekty polityczne, kulturowe, historyczne oraz biofizyczne. W obrębie ekonomii heterodoksyjnej znajdziemy między innymi ekonomię biofizyczną, ekologiczną oraz łączone z tym drugim obszarem koncepcje dewzrostu<sup>20</sup>.

Ekonomia ekologiczna (*ecological economics*) rozwija się od lat osiemdziesiątych XX wieku<sup>21</sup>. Jest to dziedzina transdyscyplinarna, uwzględniająca nauki społeczne, wiedzę z obszaru nauk humanistycznych i nauki przyrodnicze (szczególnie teorie zajmujące się zagadnieniami entropii, metabolizmu i przepływów energii). Charakteryzuje ją refleksyjne wykorzystanie przyrodoznawczych dyskursów naukowych dotyczących granic planetarnych i biofizycznych praw rządzących przyrodą<sup>22</sup>. W języku polskim możemy przeczytać już kilka prac

---

19. Amerykańska badaczka Lynn Margulis opisuje świat istot żywych przez pryzmat ścisłego współzycia generującego korzyści. Jej idee wielogatunkowych typów współpracy odmieniły biologię, podważając darwinowski sposób interpretowania ewolucji. Biologia musiała jednak poczekać na ten przełom aż do lat sześćdziesiątych XX wieku, zob. Jackson, *Post Growth...*, 92 i n.; zob. też Lynn Margulis, *The Symbiotic Planet: A New Look at Evolution* (New York: Basic Books, 1999).

20. Timothy Crownshaw, Caitlin Morgan, Alison Adams et al., "Over the Horizon: Exploring the Conditions of a Post-Growth World", *The Anthropocene Review* 6, no. 1–2 (2019): 118.

21. Dziedzina ta różni się od ekonomii środowiskowej (ang. *environmental economics*), która wpisuje się w neoklasyczną ekonomię głównego nurtu. Ekonomia środowiskowa akceptuje założenia modernistyczne i wartości utilitarystyczne. Victor, *Managing...*, 99–100.

22. Zob. np. Alevgul H. Sorman, Mario Giampietro, "The Energetic Metabolism of Societies and the Degrowth Paradigm: Analyzing Biophysical Constraints and Realities", *Journal of Cleaner Production* 38 (2013): 80–93.



oraz pierwszych interpretacji nurtu ekonomii ekologicznej<sup>23</sup>. Inne wciąż jeszcze czekają na tłumaczenie<sup>24</sup>.

Co bardzo ważne wobec specyfiki wyzwań antropocenu, jest to dziedzina, która z łatwością przemieszcza się między różnymi skalami (od tego, co lokalne, do tego, co państwowe, a także globalne i planetarne). Ekonomiści ekologiczni często badają szersze powiązania polityki środowiskowej między regionami świata (uwzględniając rolę łańcuchów dostaw bądź też pokazując, że ochrona i regulacje środowiskowe w jednym miejscu wiodą do deforestacji w drugim). Stosowana jest tu metoda porównawcza umożliwiająca zestawianie ze sobą danych z różnych regionów świata<sup>25</sup>.

Jak pisze klasyk tego nurtu Robert Costanza, ekonomia ekologiczna to “nauka i zarządzanie zrównoważonym rozwojem”<sup>26</sup>. Ekonomia ekologiczna postuluje głęboką i skuteczną (a nie jedynie kosmetyczną czy powierzchowną) implementację zasad zrównoważonego rozwoju do teorii i praktyk gospodarowania. Ma ona zarazem wymiar teoretyczny, akademicki, jak i praktyczny<sup>27</sup>. Jest to dziedzina, której centralnym problemem jest nie tyle sama optymalność procesu gospodarczego, jak ma to często miejsce w obrębie ekonomii głównego nurtu, co raczej zyskujący coraz bardziej w ostatnich dekadach na znaczeniu problem istnienia

---

23. Tim Jackson, *Dobrobyt bez wzrostu. Ekonomia dla planety o ograniczonych zasobach*, przeł. Marcin Polakowski (Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2015); Giacomo D’Alisa, Federico Demaria, Giorgos Kallis (red.), *Dewzrost. Słownik nowej ery*, przeł. Łucja Lange (Łódź: Langel Łucja Lange, 2020); Kate Raworth, *Ekonomia obwarzanka. Siedem sposobów myślenia o ekonomii XXI wieku*, przeł. Aleksandra Paszkowska (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2021); Jason Hickel, *Mniej znaczy lepiej. O tym, jak odejście od wzrostu gospodarczego ocali świat*, przeł. Jerzy P. Listwan (Kraków: Karakter, 2021). Zob. też pierwsze polskie interpretacje dewzrostu jako polityki umiaru (Robert Skrzypczyński, “Postwzrost, dewzrost, awzrost... Polska terminologia dla różnych wariantów przyszłości bez wzrostu”, *Czas Kultury* 3 (2020): 7–13, Jakub Rok, “Od dziewiczości do sprawiedliwości, czyli czego ruch ekologiczny może się nauczyć z lektury postwzrostu”, *Czas Kultury* 3 (2020): 26–32), a także jako kultury umiaru (Michał Czepekiewicz, Weronika Parfianowicz, “żyć w dobrostanie i w zgodzie z planetą. W poszukiwaniu wzorców kultury umiaru”. *Kultura Współczesna* 1 (117) (2022): 10–14). Polska odpowiedź na postulaty ekonomii obwarzanka: Michał Sutowski (red.), *Obwarzanek po polsku* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2023).

24. Np. Victor, *Managing...*

25. Zaznaczmy, że luką, o którą oskarżana jest omawiana dyscyplina, jest niewystarczające uwzględnianie relacji władzy. Zob. Michael B. Wironen, Jon D. Erickson, “A Critically Modern Ecological Economics for the Anthropocene”, *The Anthropocene Review* 7, no. 1 (2020): 65. W mojej ocenie jest to oskarżenie uzasadnione. Co ciekawe, dyskurs antropocenu z kolei krytykowany jest za niezdolność do uchwycenia roli transnarodowych korporacji i przepływów finansowych na różnorodnych poziomach, zob. Wironen, Erickson, *A Critically...*, 68.

26. Robert Costanza, *Ecological Economics: The Science and Management of Sustainability* (New York: Columbia University Press 1992).

27. Wironen, Erickson, *A Critically...*, 63–64.

granic wzrostu gospodarczego. Nurt ten postuluje uwzględnienie kosztów środowiskowych w modelach ekonomicznych<sup>28</sup>.

Omawiana dziedzina bada koewolucję systemów naturalnych, gospodarek i społeczeństw. Głosi ona potrzebę ochrony kapitału naturalnego czy inaczej biosfery, od której krytycznie zależy sama możliwość gospodarowania. Tak zwane “usługi ekosystemowe”<sup>29</sup> to nie tylko stymulacja estetyczna czy intelektualna, lecz także oczyszczanie wody i powietrza, retencyjne wyhamowywanie susz i powodzi, detoksykacja, rozkład odpadów, regeneracja gleby, zapylenie, wegetacja, regulowanie ilości szkodników, podtrzymywanie bioróżnorodności, ochrona przed szkodliwym promieniowaniem UV, stabilizowanie klimatu, wyrównywanie temperatury, ochrona przed wiatrami, redukcja drastycznych fal upałów. Nie sposób wymienić wszystkich funkcji, które wypełnia biosfera. Nie będzie ani zysków, ani wzrostu PKB, ani stabilnego gospodarowania, jeśli systemy planetarne ulegną destabilizacji.

Praktyki gospodarcze ujmuje się w omawianym nurcie jako *zarazem* działania społeczne, jak i biofizyczne<sup>30</sup>. Co więcej, programy włączania kosztów środowiskowych do modeli gospodarczych umiejętnie łączy się tu z postulatami redystrybucji i klimatycznej sprawiedliwości. Z założenia jest to wobec tego także dziedzina normatywna. Dyskutowana dyscyplina mocno inspiruje koncepcje wystudowania wzrostu, które zresztą często uznawane są za idee formułowane w ramach tej właśnie dziedziny. Mamy tu do czynienia z ambitnymi wizjami przyszłych zmian społecznych: dalszego doskonalenia się ludzkości w warunkach zahamowania wzrostu gospodarczego. Chodzi o podnoszenie jakości życia, zapobieganie bezrobociu i równoczesne zwiększanie ilości czasu wolnego, budowanie odpornych (*resilient*) na zakłócenia tkanek społecznych, prężnych sektorów opieki i edukacji, rozrywek niskoemisyjnych i sprawnie funkcjonujących dóbr publicznych.

Ekonomia ekologiczna przyjmuje wyważony stosunek do roli innowacji technologicznych. Kwestionuje się tu technooptymistyczne przekonanie, jakoby

---

28. Niektórzy z badaczy podają obrazowe przykłady: gdybyśmy uwzględniali koszty środowiskowe, zwykły hamburger kosztowałby 200 dolarów, zob. Robert Fletcher, Crelis Rammelt, “Decoupling: A Key Fantasy of the Post-2015 Sustainable Development Agenda”, *Globalizations* 14, no. 3 (2017): 461.

29. Pojęcie to pochodzi ze słownika krytykowanego w obrębie ekonomii ekologicznej. Zakłada ono bowiem złudną samowystarczalność i odrębność gospodarek od “zewnątrz”, którym jest przyroda – “dostawczyni usług”. To właśnie przez metafory tego typu doradcy ekonomiczni i politycy nie dostrzegają, że wszelkie gospodarowanie krytycznie zależy od metabolizmu Ziemi, którego nie można zakłócać.

30. Zob. Herman Daly, “The Economics of the Steady State”, *American Economic Review* 64, no. 2 (1974): 15–21.



kreatywność ludzka i rynkowy mechanizm cenowy<sup>31</sup> automatycznie gwarantowały powstanie innowacji ratujących ludzkość przed skutkami załamania się systemów planetarnych. W tym wymiarze ekonomia ekologiczna zachowuje głęboki krytyczny dystans wobec modernizmu i wielu jego założeń aksjologicznych.

Jak podkreślają Michael B. Wironen i Jon D. Erickson, ekonomia ekologiczna ma zarówno swoje płytsze odsłony (ujęcia niezawierające głębszej refleksji nad własnymi założeniami czy przyjmowanymi wartościami), jak i głębsze, które są bardziej krytyczne wobec założeń modernistycznych<sup>32</sup>. Wiele ujęć ekonomii ekologicznej to stanowiska sympatyzujące z wiedzą ludów rdzennych i zdecydowaną krytyką zachodnich postaw hiperindywidualistycznych.

### Czym jest dewzrost?

Jak w omawianym kontekście powinniśmy rozumieć koncepcje dewzrostu (*degrowth*) lub postwzrostu (*postgrowth*)? Po pierwsze, w najważniejszej literaturze przedmiotu, określenie “postwzrost” występuje rzadziej i najczęściej utożsamiane jest z dewzrostem<sup>33</sup>. Dewzrost z kolei może być rozumiany jako: (1) aktywistyczne hasło lub ogólna wizja, na przykład w obrębie ruchów alterglobalistycznych, (2) ruch społeczny, (3) akademicki program badań i zbiór koncepcji<sup>34</sup>. André Reichel i Robert Perey dodają do tej listy nieco sarkastycznie kolejne rozumienie pojęcia dewzrostu – jako “antidotum na brak wyobraźni”<sup>35</sup>. W niniejszym artykule interesować nas będzie trzecie rozumienie pojęcia dewzrostu. Jak się przy

---

31. Victor systematycznie ukazuje absurdalność zabiegów wyceniania przyrody i usług ekosystemowych. Argumentuje on też, że cena nie niesie informacji na temat skali gospodarki w odniesieniu do biosfery, zaś poleganie na cenach dyskryminuje uboższych. Victor uważa, że ceny nie powinny określać polityki, lecz to polityka, poprzez subsydia i podatki, powinna określać ceny, Victor, *Managing...*, 58–75.

32. Wironen, Erickson, *A Critically...*, 70. W obu wersjach omawiana dziedzina milcząco przyjmuje całą gamę założeń filozoficznych i aksjologicznych, z których tylko niektóre zdołamy omówić w tekście. Najważniejsze z nich, jak sądzę, dotyczą: wartości godnych realizacji w ramach rozwoju społecznego, określonej wizji sprawiedliwości (w odniesieniu do przyrody, pokoleń współczesnych, jak i przyszłych), definicji równości, wolności, a także roli demokracji i państw w toku implementacji niezbędnej polityki środowiskowej.

33. Np. Jackson, *Post Growth...* Mogą jednak wystąpić wyjątki. Na przykład niektórzy badacze, tak jak wspomniany niżej Timothy Crowshaw i jego współpracownicy, piszą o postwzroście w znaczeniu społeczeństwa zdestabilizowanego, w którym doszło do zatrzymania wzrostu w sposób nieplanowany i szkodliwy społecznie, Crowshaw et al., “Over the Horizon...”. Do kwestii tej jeszcze wrócimy.

34. André Reichel, Robert Perey, “Moving Beyond Growth in the Anthropocene”, *The Anthropocene Review* 5, no. 3 (2018): 245; Giorgos Kallis, “In Defence of Degrowth”, *Ecological Economics* 70 (2011): 873–880; Hickel, *What Does...*

35. Reichel, Perey, *Moving...*, 245.

tym ocenia, dewzrostowy akademicki program badań skupia raczej niewielką grupę badaczy, rozsianych po całym świecie i wywodzących się z różnych kontekstów badawczych<sup>36</sup>.

Z całą pewnością teoretyczną osią ujęć dewzrostowych jest systematyczna krytyka nie tyle samego wskaźnika produktu krajowego brutto (PKB), ile “fetyzowania” idei wzrostu gospodarczego i ekspansji, “imperatywu wzrostu”, “kapitalistycznej ideologii” wzrostu “za wszelką cenę”, czyli tzw. wrościzmu (*growthism*)<sup>37</sup>. Chodzi o milcząco przyjmowane założenie o ciągłym zwiększaniu zużycia materiałów i energii na planecie o ograniczonych zasobach<sup>38</sup>.

PKB – produkt krajowy brutto – to suma wartości wszystkich zmonetyzowanych dóbr i usług, a także dochodów osiągniętych w gospodarce danego kraju w określonym roku<sup>39</sup>. Ekonomisci ekologiczni zazwyczaj dopuszczają ograniczoną użyteczność wskaźnika PKB. Podkreślają, że wybrane instytucje publiczne mogą po prostu uzupełniać wskaźnik wzrostu PKB innymi wskaźnikami, nie porzucając go całkowicie.

Ujęcia dewzrostowe to koncepcje o heterogenicznym charakterze: zarazem ekonomiczne, polityczne, jak i społeczne. Ich centralnym elementem jest postulat koniecznej, radykalnej zmiany społecznej<sup>40</sup>: zmniejszania tempa, ekspansywności oraz intensywności produkcji i konsumpcji, w pierwszym rzędzie w krajach rozwiniętych. Wystudzenie wzrostu gospodarczego ma być przy tym procesem selektywnym, dotyczącym zmniejszenia liczby godzin pracy i wyciszenia sektorów szkodliwych środowiskowo, ale nie takich branż, jak odnawialne źródła energii, edukacja czy zdrowie.

Możemy wyróżnić co najmniej cztery przywoływane w literaturze fale krytycyzmu wobec idei niekończącego się wzrostu gospodarczego jako fundamentu myślenia o gospodarce. Wspomniani wcześniej Reichel i Perey wymieniają trzy takie fale: (1) francuską tradycję *décroissance*, wymierzoną przeciwko konsumpcji, alienacji pracy i zanieczyszczeniu środowiska, reprezentowaną przez takich badaczy jak Nicholas Georgescu-Roegen czy André Gorz, (2) krytykę inspirowaną raportem *Granice wzrostu* w latach siedemdziesiątych XX wieku<sup>41</sup>, i wreszcie: (3) współczesną falę krytyki ideologii “wrościzmu”, mniej więcej od roku 2001,

---

36. Inge Røpke, “Trends in the Development of Ecological Economics from the Late 1980s to the Early 2000s”, *Ecological Economics* 55 (2005): 262–290.

37. Hickel, *Mniej znaczy...*, 42.

38. Hickel, *What Does...*, 2–3.

39. Istnieje różnica między wzrostem PKB a wzrostem PKB *per capita*. Jej ignorowanie utrudnia dostrzeganie problemu nierówności, zob. Victor, *Managing...*, 31.

40. Kallis, *In Defence...*, 874.

41. Donella Meadows et al., *Granice wzrostu*, przeł. Wiesława Rączkowska, Stanisław Rączkowski. Wstęp Kazimierz Secomski (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, 1973).

związaną z ekonomią ekologiczną oraz raportami przyrodznawców dotyczącymi przekraczania granic planetarnych i destabilizowania się biosfery<sup>42</sup>.

Literatura przedmiotu wskazuje jednak na kilka dodatkowych faz krytyki wzrostu gospodarczego. W latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku w ekonomii szeroko dyskutowano i problematyzowano zarówno zasadność posługiwania się wskaźnikiem PKB, jak i czynienie wzrostu gospodarczego celem społeczeństw. Paradygmat wzrostu był konsekwentnie krytykowany w książce *Godne społeczeństwo. Program troski o ludzkość*, której oryginalne wydanie ukazało się w roku 1958<sup>43</sup>. Autor monografii, szwedzki ekonomista John Kenneth Galbraith przekonywał, że sam wzrost PKB nie pozwoli wygrać walki z nędzą i nierównościami. W roku 1967 ukazało się pierwsze wydanie książki *The Cost of Economics Growth*, bardzo cenionej przez ekonomistów<sup>44</sup>. Jej autor, Ezra J. Mishan systematycznie kwestionował powiązanie wzrostu dochodów z dobrobytem.

W latach sześćdziesiątych XX wieku wzrost gospodarczy był otwarcie krytykowany przez Roberta Kennedy'ego. Polityk ten podkreślał, że PKB mierzy wszystko, tylko nie to, co sprawia, że warto żyć. Gdy rosną na przykład koszty ochrony obywateli z uwagi na konflikt zbrojny lub wzrost przestępczości, rośnie PKB. Podobnie dzieje się po katastrofach, gdy trzeba likwidować ich skutki lub zanieczyszczenia. Gdy produkujemy napalm albo papierosy, gdy pracownicy muszą daleko dojeżdżać do pracy, PKB także rośnie.

W numerze specjalnym z roku 2016 poświęconym tematowi wzrostu także *The Economist* konkludował, że wzrost PKB nie jest adekwatną miarą postępu. Choć wzrost PKB w sposób pośredni wiąże się z postępowaniem materialnym i przyczynia do pełnego zatrudnienia, nie należy utożsamiać go z rozwojem społecznym. Takie są na przykład założenia ekonomii rozwoju (ang. *development economics*), która nie utożsamia rozwoju ze wzrostem. Dziedzina ta przyjmuje, że gospodarka i społeczeństwo mogą rozwijać się, nie rosnąc, możliwy jest też wzrost bez rozwoju<sup>45</sup>.

W artykule "Moving Beyond Growth in the Anthropocene" André Reichel i Robert Perey bronią mocnej i ważnej w rozważanym przez nas kontekście tezy, która wprost głosi, że nie żyjemy wcale w epoce antropocenu, ale w epoce wzrostu. Nazywają oni tę epokę auxocenem (*Auxocenne*)<sup>46</sup> i przekonują, że

---

42. Reichel, Perey, *Moving...*, 245.

43. Kenneth Galbraith, *Godne społeczeństwo. Program troski o ludzkość*, przeł. Adam Szeworski (Warszawa: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, 2012).

44. Ezra J. Mishan, *The Cost of Economics Growth*, wyd. drugie poprawione (Oxford, New York, NY: Oxford University Press, 1993).

45. Zob. Victor, *Managing...*, 17, 43.

46. Autorzy proponują nazwę, która odwołuje się do imienia greckiej Hory wzrostu.

u podstaw planetarnego kryzysu środowiskowego leżą nie tyle kapitalizm czy sama logika funkcjonowania gospodarki, ale szersza struktura kulturowa nieposkromionego wzrostu, ekspansjonizmu i narastania złożoności (*expansionist differentiation*)<sup>47</sup>. Wyłoniła się ona w toku tzw. długiego XVI stulecia, między rokiem 1440 a 1640, kiedy to w Europie zanikało feudalne społeczeństwo klasowe “losu”. Zaczęły się wówczas mnożyć nieznane wcześniej instytucje społeczne, coraz bardziej złożone nowe rozwiązania polityczne, nowe rynki, towary, formy organizacji, idee, style życia i zestawy wartości. Podobnie jak inni zwolennicy koncepcji dewzrostu, Reichel i Perey głoszą, że wyjście z epoki wzrostu gospodarczego musi zakładać dematerializację społeczeństwa konsumpcyjnego, redystrybucję bogactwa, zdecentralizowane przejście do odnawialnych źródeł energii, wygaszenie sektora paliw kopalnych, wprowadzenie zasad ekonomii cyrkularnej i zabezpieczeń dla najsłabszych<sup>48</sup>. Przyjrzyjmy się zatem dokładniej jednemu z najbardziej konsekwentnych stanowisk dewzrostowych – ujęciu Petera A. Victora. Prace tego kanadyjskiego ekonomisty nie były dotychczas tłumaczone na język polski, a jego stanowisko nie doczekało się jeszcze pogłębionych komentarzy.

### Dewzrost planowany – unikając katastrofy

Victor, emerytowany profesor York University w Kanadzie, fascynująco i konkretnie pisze na temat ewentualnych perspektyw spowolnienia globalnego wzrostu PKB w sposób planowany, a nie w trybie katastrofy. W roku 2019 opublikował dość gruntownie zmienione, uaktualnione, drugie wydanie swojej książki *Managing without Growth. Slower by Design, not Disaster*<sup>49</sup>. Książka jest efektem współpracy Victora ze wspomnianym wcześniej Jacksonem<sup>50</sup>.

Jak podkreśla Victor, podporządkowywanie priorytetów rozwoju społeczeństw wskaźnikowi wzrostu PKB sięga mniej więcej lat pięćdziesiątych XX wieku. Historia potoczyła się w ten sposób, że uznano, iż wskaźnik PKB bardzo dobrze mierzy poziom aktywności gospodarczej. Wzrost interpretowano również jako mechanizm zapewniający potęgę narodową i dobrobyt. Stopniowo wskaźnik ten zaczął dominować w debatach publicznych i polityce jako miara postępu

---

47. Reichel, Perey, *Moving...*

48. Reichel, Perey, *Moving...*, 246.

49. Victor, *Managing...*

50. Zaznaczmy, że kanadyjski badacz powołuje się również na bliskie mu postulaty i działania *New Economics Foundation*, *Reading Economics*, a także na badania innych ekonomistów ekologicznych, takich jak Herman Daly, Serge Latouche, Jeroen Van den Bergh, Kate Raworth czy Giorgos Kallis. Victor, *Managing...*, xii.

społecznego. Dodatkowo przyjmowano, że niczym nieograniczony wzrost jest po prostu możliwy<sup>51</sup>.

Obecnie szkodliwe pojmowanie postępu jako wzrostu kultywują wszystkie kraje rozwinięte i większość krajów rozwijających się, bez względu na to, czy funkcjonują w nich systemy wolnorynkowe, socjaldemokratyczne czy socjalistyczne. Kraje OECD nadal kierują się paradygmatem wzrostu jako rozwoju, przyjmując cele “zrównoważonego wzrostu ekonomicznego”, wzrostu zatrudnienia, podnoszenia standardów życia i zachowania stabilności finansowej. W niektórych dokumentach Światowej Komisji Środowiska i Rozwoju (World Commission on Environment and Development) twierdzi się wprost, że podtrzymanie długoterminowego wzrostu ekonomicznego jest zrównoważonym rozwojem, co tak naprawdę zakrawa na absurd. Pośród siedemnastu celów zrównoważonego rozwoju Narodów Zjednoczonych zrównoważony wzrost gospodarczy jest celem wymienianym jako ósmy<sup>52</sup>.

W opinii kanadyjskiego ekonomisty, wzrost gospodarczy PKB nie może jednak już dłużej być priorytetem w hierarchii celów politycznych społeczeństw. Ludzkość i gospodarka globalna krytycznie zależą od metabolizmu Ziemi<sup>53</sup>. Technosfera, populacja, zasobożerność, energożerność i ślad ekologiczny *homo sapiens* ciągle rosną. Potrzeba już 1,7 planet takich jak Ziemia, by populacja świata mogła nadal funkcjonować na obecnym poziomie konsumpcji<sup>54</sup>. Znajdujemy się w momencie, w którym środowiskowe koszty wzrostu nie mogą już dłużej być ignorowane. Nie ma żadnych wątpliwości, że klimatyczne cele ONZ redukcji emisji gazów cieplarnianych są całkowicie niekompatybilne z dalszym wzrostem globalnego PKB. Jeśli nie chcemy, by doszło do katastrofy klimatycznej, gospodarki muszą przestać rosnąć.

Paradygmat wzrostu gospodarczego w opinii Victora nie spełnił ponadto obietnic dotyczących postępu i rozwoju, które formułował. Nierówności w aspekcie dochodu i posiadanego bogactwa są na najwyższym poziomie od 50 lat. Wzrost gospodarczy PKB nie redukuje ubóstwa, nie chroni przed prekaryjnymi warunkami zatrudnienia, nie poprawia dostępu do służby zdrowia, nie przyczynia się do

---

51. Jak dotąd, najważniejszymi czynnikami stymulującymi wzrost gospodarczy były ciągły wzrost populacji i wzrost produktywności pracy. Po II wojnie światowej także wejście kobiet na rynek pracy w znaczącym stopniu przyczyniło się do wzrostu PKB.

52. Jak wskazują eksperci Klubu Rzymskiego, wspomniane cele są ze sobą sprzeczne. Nie będzie można na przykład zrealizować celu drugiego, dotyczącego bezpieczeństwa żywnościowego oraz celu szóstego – zapewnienia dostępu do wody pitnej, jeżeli pozostaniemy przy obecnym modelu rolnictwa przemysłowego, zob. Weizsäcker, Wijkman, *Come On...*, 38–44.

53. Samo pojęcie gospodarki jako sektora różnego zarówno od społeczeństwa, jak i środowiska naturalnego pojawia się dopiero w XVIII wieku, w następstwie rewolucji przemysłowej i procesów akumulacji kapitału.

54. Ludzie konsumują między 25–40% tego, co wytwarza biosfera netto (*net primary production*), zob. Aronsson, Holm, *Multispecies...*, 28.

zwiększenia poczucia szczęścia obywateli w krajach o wysokiej stopie dochodu<sup>55</sup>. Obecnie poziom produktywności i wydajności pracy stabilizuje się. Przekłada się to na stopniowe wyhamowywanie wzrostu PKB, szczególnie w krajach rozwiniętych. Przewiduje się, że w latach 2015–2040 w Stanach Zjednoczonych wzrost PKB będzie wynosił zaledwie 0,8% rocznie<sup>56</sup>.

Jak podkreśla Victor, zaprojektowanie społeczeństw, gospodarek i sektora finansowego, które nie byłyby zależne od ciągłego wzrostu, jest pragmatyczne, racjonalne i nieuniknione. A może nawet gospodarka, która nie będzie już musiała rosnąć, przewyższy te, które opierają się na imperatywie wzrostu PKB? Rośnięcie czy rozrastanie się nie zawsze jest przecież pożądane. Gigantyczne metropolie, rozrośnięte dworce-molochy, zatłoczone lotniska czy wielopasmowe autostrady zamieniają się często w koszmar dla użytkowników.

Jednocześnie Victorowi nie zależy na tym, by zarządzać wzrostem, ale na tym, by “zarządzać bez wzrostu”. Jak dodatkowo podkreśla ten badacz, celem ekonomii ekologicznej wcale nie jest polityka “zero wzrostu”. Wobec wyzwania kryzysu środowiskowego wzrost należy ograniczać w wybranych obszarach, takich jak zużycie materiałów czy energii, wykorzystanie wody, destrukcja habitatów innych istot żywych, zużycie łądu czy ludzka rozrodczość. Ale w innych obszarach, takich jak poprawa jakości i długości życia ludzkiego, sprawiedliwość społeczna, poczucie bezpieczeństwa obywateli i obywateli, jakość środowiska, dobrostan czy piśmienność nadal powinniśmy do wzrostu dążyć.

Podobnie jak wielu innych ekonomistów ekologicznych, kanadyjski badacz postuluje, by to kraje rozwinięte o wysokiej stopie dochodu wystudziły wzrost gospodarczy w pierwszej kolejności<sup>57</sup>. W krajach ubogich dalszy wzrost gospodarczy jest bardzo istotny dla zapewnienia bezpieczeństwa socjalnego i dla dobrostanu obywateli. Chodzi o to, żeby w krajach rozwijających się społeczeństwa mogły jeszcze cieszyć się jego korzyściami.

Co jednak najciekawsze, koncepcja Victora zawiera symulacje i modele wystudzenia wzrostu kompatybilne ze współczesną gospodarką kapitalistyczną. Pokazują one, jak można byłoby w kolejnych latach i dekadach zarządzać procesem wystudzenia wzrostu, zachowując dobrobyt, zatrudnienie, popyt, stabilność finansową i sterowalność gospodarek, także w wymiarze globalnym<sup>58</sup>.

---

55. W omawianym aspekcie kanadyjski ekonomista szczegółowo analizuje Kanadę, Szwecję, Wielką Brytanię i USA od lat osiemdziesiątych XX wieku do drugiej dekady XXI wieku włącznie. Victor, *Managing...*, 241–270.

56. Victor, *Managing...*, 32.

57. Hickel podkreśla, że kraje o wysokich dochodach powinny zejść do poziomu zero netto emisji gazów cieplarnianych do roku 2030, zob. Hickel, *Mniej znaczy...*, 40.

58. Ponieważ objętość niniejszego artykułu jest ograniczona, nie będziemy ich tu rekonstruować. Zaznaczmy jedynie, że powstały one we współpracy z Jacksonem, oparte są na danych empirycz-



## Dlaczego dewzrost jest nieunikniony? Najważniejsze argumenty ekonomistów ekologicznych

Z badań ekonomistów wynika, że uznawane przecież często za niezwykle użyteczne, środowiskowe polityki optymalizacji, recyklingu, handlu emisjami czy zielonego konsumpcjonizmu są nie tylko niewystarczające, lecz także kontrskuteczne. Zielony konsumpcjonizm zmniejsza wsparcie dla podatków paliwowych oraz altruizmu<sup>59</sup>. Handel emisjami (którego oceny są niejednoznaczne) i offseety emisji (wprost oceniane jako szkodliwe z punktu widzenia celów redukcji emisji gazów cieplarnianych) zmniejszają poparcie dla innych rozwiązań proklimatycznych. Praktykowanie recyklingu zwiększa zużycie<sup>60</sup>. Podobnie rzecz się ma z inwestowaniem w odnawialne źródła energii bez redukcji wzrostu PKB i konsumpcji – po prostu zwiększa ono zużycie energii. Poprawa efektywności rozwiązań, które stosujemy, także zwiększa zużycie i inwestycje – co zresztą określa się mianem “efektu odbicia”<sup>61</sup>.

Konkluzje ekonomistów ekologicznych dewzrostu są następujące: nie uda się ludzkości osiągnąć celów paryskiego porozumienia ONZ z 2015 roku bez uruchomienia wielopoziomowych programów wystudzenia wzrostu – śmieciową gospodarkę ekstraktywizmu i uprzywilejowania nielicznych należy związać, a nie udoskonalać<sup>62</sup>.

W tym miejscu docieramy do najbardziej chyba newralgicznej argumentacji przeciwników dalszego wzrostu gospodarczego. Jest ona wymierzona w tzw. zielony wzrost oraz ideę odłączenia lub też inaczej rozprzężenia (*decoupling*) wzrostu

---

nych, obejmują lata 2017–2067 i dotyczą Kanady. Victor zestawia scenariusz dewzrostowy (zielony), kontynuacji *business as usual* (czarny) ze scenariuszem brązowym, zakładającym redukcje emisji bez redystrybucji bogactwa. Uzyskane przez niego wnioski są fascynujące.

59. Seth H. Werfel, “Household Behaviour Crowds out Support for Climate Change Policy when Sufficient Progress is Perceived”, *Nature Climate Change* 7 (2017): 512–515; Nina Mazar, Chen-Bo Zhong, “Do Green Products Make us Better People?”, *Psychological Science* 21 (2010): 494–498.

60. Jesse R. Catlin, Yitong T. Wang, “Recycling Gone Bad: When the Option to Recycle Increases Resource Consumption”, *Journal of Consumer Psychology* 23 (2013): 122–127.

61. Richard York, Julius A. McGee, “Understanding the Jevons Paradox”, *Environmental Sociology* 2, no. 1 (2016): 77–87. Zbieżne konkluzje przedstawiają Matthew J. Hornsey i Kelly S. Fielding. Uczulają oni, że optymistyczne dane, wskazujące na przykład postęp dotyczący OZE czy redukcji emisji gazów cieplarnianych, obniżają motywację do działań środowiskowych, Matthew J. Hornsey, Kelly S. Fielding, “Understanding (and Reducing) Inaction on Climate Change”, *Social Issues and Policy Review* 14, no. 1 (2020): 3–35.

62. Na temat ścisłych relacji między hiperkonsumpcją uprzywilejowanych w krajach bogatych a dewastowaniem krajobrazów i wykorzystaniem taniej pracy w krajach ubogich przejmująco pisze Stephan Lessenich, *Living Well at Other's Expense. The Hidden Costs of Western Prosperity*, przeł. Nick Somers (Cambridge, Medford, MA: Polity Press, 2019).

gospodarczego oraz zużycia zasobów naturalnych i wpływu środowiskowego. Coraz bogatsza literatura oparta na licznych danych pokazuje, że przekonanie o takiej możliwości jest historycznie nieadekwatne. Nie jest też ono oparte na satysfakcjonujących świadectwach empirycznych<sup>63</sup>.

Idea odłączenia wywodzi się z pojęcia *eko-efektywności*. Pojawia się w dokumentach Komisji Brundtland, OECD, UE, a nawet w ramach Inicjatywy Zielonej Gospodarki UNEP<sup>64</sup>. Cele zrównoważonego rozwoju ONZ z 2015 roku także zakładają odłączenie zużycia zasobów naturalnych i wpływu środowiskowego od wzrostu gospodarczego<sup>65</sup>. Zakłada się tu użycie coraz mniejszej ilości zasobów na jednostkę produktu gospodarczego, przy jednoczesnej minimalizacji szkód środowiskowych.

Z odłączeniem względnym mamy do czynienia wtedy, gdy ta sama produkcja gospodarcza wymaga coraz mniejszej ilości zasobów: wody, paliw kopalnych, materiałów czy ziemi, wywołując coraz mniejsze szkody środowiskowe. Odłączenie absolutne zachodzi wtedy, gdy zużycie zasobów spada, a negatywny wpływ gospodarki na środowisko maleje nawet wtedy, kiedy gospodarka rośnie. Jak jednak wynika z głębszych badań, absolutnego odłączenia po prostu nie odnotowuje się, natomiast przykłady odłączenia względnego są zazwyczaj fikcjami pomiaru. Fikcje te wynikają na przykład z tego, że nie uwzględnia się całości łańcuchów dostaw z kosztochłonnymi metodami wydobycia surowców gdzie indziej, albo też pomija mechanizmy *offshoringu*, „wycieku” szkód środowiskowych czy też zwykłego przerzucania kosztów środowiskowych na dostawców z krajów rozwijających się<sup>66</sup>.

James D. Ward i jego współpracownicy w tekście „Is Decoupling GDP Growth from Environmental Impact Possible?” piszą: „nasze modele wykazały, że ostatecznie

---

63. Fletcher, Rammelt, *Decoupling...*; James D. Ward, Paul C. Sutton, Adrian D. Werner et al., „Is Decoupling GDP Growth from Environmental Impact Possible?”, *PloS one* 11 (2016), e0164733; zob. też Diana Stuart, Ryan Gunderson, Brian Petersen (red.), *The Degrowth Alternative. A Path to Address our Environmental Crisis?* (London, New York: Routledge 2021), 23; Crownshaw et al., „Over the Horizon...”, 120.

64. Brundtland Commission, *Our Common Future* (Oxford, New York, NY: Oxford University Press 1987); OECD, *Towards Green Growth* (Paryż: Organisation for Economic Co-operation and Development, 2011); UNEP, „Decoupling Natural Resource Use and Environmental Impacts from Economic Growth”, w: *A Report of the Working Group on Decoupling to the International Resource Panel*, Marina Fischer-Kowalski, Mark Swilling, Ernst Ulrich von Weizsäcker et al. (red.) (Nairobi, Kenya: United Nations Environment Programme, 2011).

65. ONZ, *Przeksztalcamy nasz świat: Agenda na rzecz Zrównoważonego Rozwoju*, 25 września 2015, A/RES/70/1. W punkcie 8.4 tego dokumenty czytamy: „Do 2030 roku stopniowo zwiększać efektywność wykorzystania bogactw naturalnych w globalnej konsumpcji i produkcji oraz dążyć do zerwania z zależnością między wzrostem gospodarczym i degradacją środowiska”, zob. [https://www.unic.un.org.pl/files/164/Agenda%202030\\_pl\\_2016\\_ostateczna.pdf](https://www.unic.un.org.pl/files/164/Agenda%202030_pl_2016_ostateczna.pdf) (20.09.2023).

66. Fletcher, Rammelt, *Decoupling...*, 455–457.

wzrost PKB nie może zostać odłączony od wzrostu zużycia materiałów i energii, co kategorycznie dowodzi, że nie da się w nieskończoność utrzymywać wzrostu PKB. Rozwijanie polityk zorientowanych na wzrost w nadziei na odłączenie jest wobec tego błędem. Stwierdzamy także, że PKB okazuje się kiepskim wyznacznikiem dobrobytu społecznego. Nigdy nie było ono projektowane do tego celu, w związku z czym – tak czy inaczej – wzrost PKB nie jest zasadnym celem społecznym w długiej perspektywie<sup>67</sup>.

Z kolei Robert Fletcher i Crelis Rammelt nazywają ideę odłączenia “fantazją w sensie Lacanowskim” i “ułudą sukcesu pozwalającą na pozostanie na ścieżce ku destrukcji”<sup>68</sup>. Wskazują też bogatą literaturę pokazującą, że do odłączenia nie dochodzi ani w społeczeństwach rozwiniętych, ani w rozwijających się, a także przekonują, że nie można będzie go osiągnąć w skali globalnej. Fletcher i Rammelt pokazują dodatkowo, jak powszechne są zabiegi na rzecz promocji tej idei (mimo krytyki i poważnych wątpliwości), wskazując zaangażowane w nią podmioty: *think tanki* the Breakthrough Institute i New Climate Economy, czy choćby znanego ekonomistę Jeffreya Sachsa.

Z argumentacją na rzecz możliwości odłączenia wzrostu od zużycia i szkód środowiskowych wiąże się pojęcie dematerializacji gospodarek: tworzenia wartości gospodarczej w nieskończoność. Dematerializacja ma polegać na tym, że wartość gospodarcza nie będzie wymagała zasobów rozumianych materialnie, ani nie będzie miała negatywnych skutków dla środowiska. Mowa jest w tym aspekcie o wzroście duchowym, psychologicznym, albo o rozwoju społecznym, dzięki innowacjom instytucjonalnym czy modyfikacji relacji międzyludzkich.

Jak jednak twierdzą Fletcher i Rammelt – nieważne, jak bardzo wzrost gospodarczy zostanie zdematerializowany, na planecie o skończonych zasobach, jaką jest Ziemia, musi się on kiedyś skończyć. Nawet sztuka czy nauka generują koszty środowiskowe. Gdybyśmy korzystali wyłącznie z odnawialnych źródeł energii, to po prostu z uwagi na prawa fizyki niemożliwy byłby pełen proces recyklingu większości produktów: pestycydów, nawozów, barwników, opon, powłok, spoiw. Zawsze część materii zostaje utracona, ulegając degradacji. W opinii przywołanych badaczy, rzekoma, ograniczona dematerializacja gospodarek rozwiniętych to fikcja wynikająca z rozdmuchania sektora finansowego, kreacji długu, ewentualnie wykorzystania taniej pracy w krajach rozwijających się<sup>69</sup>.

---

67. Ward et al., *Is Decoupling...*

68. Fletcher, Rammelt, *Decoupling...*, 463, 453. Wspominany wyżej Jackson nazywa z kolei ideę odłączenia “mitem”, Jackson, *Dobrobyt...*

69. Fletcher, Rammelt, *Decoupling...*, 458–462.

## Czy mamy jeszcze wybór? Trzeźwiące zaglądnienie za horyzont

W tekście „Over the Horizon: Exploring the Conditions of a Post-Growth World” Timothy Crownshaw ze swoimi współpracownikami twierdzi, że nie już ma szans na to, by wyhamowanie gospodarek nastąpiło w trybie planowego, refleksyjnego przejścia na pozycje polityki dewzrostowej. Wysiłki takich badaczy, jak Jackson czy Victor są już bezowocne. To dosyć poważna zmiana retoryki, która podważa sens kontynuowania dominujących dotąd narracji w obrębie ekonomii ekologicznej. Jak sądzę, na zakończenie naszych wywodów nie możemy uniknąć wzięcia jej pod uwagę.

Zdaniem Crownshawa i innych, do zatrzymania wzrostu gospodarczego dojdzie tak czy inaczej. Stanie się to jednak w trybie nieplanowanym i niechcianym. Bez względu na plany czy pobożne życzenia zakłete w politykach publicznych OECD, raportach IPCC, dokumentach ONZ czy innych instytucji, z powodu raportowanego obecnie przestrzelenia ekologicznego i biologicznych ograniczeń planetarnych, dalszego wzrostu PKB nie będzie już można utrzymać. Badacze ci proponują nam wobec tego „trzeźwiący” obraz nowego reżimu społeczno-metabolicznego, na jaki skazana jest już ludzkość<sup>70</sup>.

Autorzy wspomnianego tekstu proponują czytelnikom dojmujący eksperyment myślowy. Chodzi o to, by „zajrzeć za horyzont” naszych własnych przyzwyczajzeń myślowych, definiujących możliwe przyszłości. W opinii autorów, wobec czekających ludzkość wyzwań, wielu z nich po prostu nie da się już utrzymać. Na podstawie badań empirycznych i przewidywaniach różnych dziedzin, omawiany artykuł kreśli mroczny obraz zdestabilizowanego świata bez wzrostu PKB. Celem Crownshawa i jego współpracowników jest przy tym to, by choć częściowo przygotować strategie możliwej adaptacji.

Crownshaw i jego koledzy podkreślają, że sama idea granic wzrostu może być rozumiana na trzy sposoby: (1) jako wyczerpanie się zasobów: taniej/opłacalnej gospodarczo energii, terenów, żyznej ziemi, bioróżnorodności; (2) jako wyczerpanie się „ścieków” – obszarów, do których można delegować zanieczyszczenia, odpady i niechciane skutki działań człowieka: w tym wypadku chodzi o destabilizowanie atmosfery, zakwaszanie oceanów, emisje azotu i fosforu, a także inne zanieczyszczenia; jak również (3) jako wystąpienie szkodliwych sprzężeń zwrotnych, takich jak efekt ocieplenia wynikający ze stopienia pokryw lodowej i śnieżnej odbijających promieniowanie słoneczne, roztopienie wieloletniej zmarzliny czy uwolnienie emisji metanu z dna Arktyki. W tym ostatnim aspekcie badacze przewidują, że

---

70. Crownshaw et al., *Over the Horizon...*, 118, 131, 121.

nagły spadek zanieczyszczeń powietrza wynikający z wyhamowywania wzrostu gospodarek zredukuje efekt chłodzenia atmosfery<sup>71</sup>. Paradoksalnie, przyczyni się to do zwiększenia ryzyka nagłej i gwałtownej zmiany klimatycznej.

Prognozowane przez Crownshawa i innych prawdopodobne trendy w obliczu zatrzymania wzrostu gospodarczego są naprawdą “trzeźwiące”. Czytamy mianowicie o czekającej ludzkość nędzy, obniżeniu materialnego standardu życia i spadku liczby populacji. Wzrost bezrobocia doprowadzi do spadku produkcji, dochodu i popytu. Nastąpi deflacja cen, wycofanie inwestycji, ucieczka kapitału i kapitałowe wędnięcie gospodarek. Technologie wymagające dużej ilości energii okażą się nieużyteczne, produkcja bazująca na znacznych zasobach – nieoptymalna. Nastąpi załamanie globalnych łańcuchów dostaw.

Autorzy prognozują procesy deindustrializacji gospodarek: brak bodźców do inwestowania w dalszą automatyzację, odejście od rozwiązań wysokoemisyjnych i zasobożernych, w tym od energochłonnych sposobów pozyskiwania energii. Wywoła to powrót ludzkości do tanich źródeł energii, takich jak węgiel czy opał drzewny. Nędza będzie wiodła do wzmożonej degradacji ekologicznej. Po “zajrzaniu za horyzont” widzimy obniżenie poziomu dostępności i jakości wody pitnej, dalszą degradację gleb, a nawet powrót do szkodliwych środowiskowo praktyk rolniczych o niskiej wydajności, takich jak wypalanie<sup>72</sup>.

Crownshaw i jego współpracownicy piszą też o przyszłych, bezprecedensowych wyzwaniach politycznych: niemożności finansowania ochron socjalnych i transformacji pracy – dominacji zatrudnienia nieformalnego, niepodlegającego monetyzacji. Politycy staną przed koniecznością wprowadzenia reform dotyczących sposobów przejmowanej ziemi. Ludzie będą bowiem intensywnie szukać zamieszkania blisko zasobów umożliwiających przeżycie, a miasta ulegną deurbanizacji. Powstaną mniejsze, bardziej rozproszone wspólnoty ludzkie, co w dłuższej perspektywie może być korzystne dla odbudowy bioróżnorodności. Presje migracyjne wywołają jednak konieczność zreformowania polityki zarządzania granicami między państwami.

Omawiany artykuł Crownshawa i innych prognozuje niemożność utrzymania obecnego ładu międzynarodowego, wystąpienie konfliktów na wszystkich możliwych poziomach, także między państwami. Znacząco utrudnią one lub wręcz uniemożliwią adaptację. Złożoność współczesnych systemów politycznych nie sprostą społeczeństwom o niskim zużyciu energii i małej skali<sup>73</sup>. Nasilą się polityczne tendencje autorytarne, dojdzie do upadku lub demontażu liberalnych demokracji.

---

71. IPCC w 2013 roku ocenił, że efekt chłodzenia redukuje około połowy ocieplenia atmosfery wynikającego z emisji CO<sub>2</sub>. Crownshaw et al., “Over the Horizon...”, 123.

72. Crownshaw et al., “Over the Horizon...”, 127.

73. Badacze ci piszą, że rosnąca złożoność organizacyjna społeczeństw może leżeć u podstaw nieumiejętności systemowego, globalnego zareagowania na wyzwania antropocenu, zob. Crownshaw et al., “Over the Horizon...”, 119–120, 123–124.

## Zakończenie: ekowerwa i innowacje społeczne

Dojmujący obraz, który wyłania się “za horyzontem” naszych przyzwyczajęń myślowych, jeszcze mocniej gruntuje mnie w przekonaniu, że wobec wyzwań antropocenu potrzebujemy nowych typów refleksji. Chodzi o nową “gramatykę” uwzględniającą ograniczenia planety, nowy słownik proklimatyczny. Nie mogą to być jednak narracje zaciskania pasa, nadludzkich wyrzeczeń zwykłych obywateli i dalszego bogacenia się uprzywilejowanych. Nie uratuje nas również retoryka nierealnego zielonego wzrostu, odłączenia wzrostu od destrukcji planetarnej, planów awaryjnych inżynierii klimatu, podboju Marsa, postępów sztucznej inteligencji czy dalszego pokładania nadziei w dobrej woli i kreatywności miliarderów.

Inspirowana omawianymi tu badaniami z zakresu ekonomii ekologicznej dewzrostu proponuję w swoich tekstach idee aranżowania przetrwania, bojkotu marazmu i ekowerwy<sup>74</sup>. W ramach projektu Ex-centrum Fundacji Olgi Tokarczuk sugerowałam, by mianem ekowerwy nazwać kompleks głębokich, próśrodo-wiskowych zmian dotyczących samej logiki i fundamentów gospodarowania na Ziemi, zgodnie z zasadami wystudzenia zasobożerności i emisyjności. Chodzi o to, by postawić na kulturę czasu wolnego i budowanie społeczeństwa post-pracy. Chodzi o zablokowanie wyścigu za wzrostem PKB – a jeśli to niezgodne ze zdrowym rozsądkiem ekonomii głównego nurtu – to tym szybciej musi on zostać przebudowany.

Ekowerwa to postulaty zdecydowanego ujarzżenia absurdów finansjeryzacji, wyciszenia konsumpcjonizmu w krajach z problemem przestrzelenia konsumpcyjnego i całkowitego odejścia od rozrywek wysokoemisyjnych (koniec quadów, formuły 1, superjachtów, latania setki kilometrów na zakupy, wysokoemisyjnej żywności i podlewanych trawników). Chodzi o wygaszenie szkodliwych sektorów: paliwowego<sup>75</sup>, motoryzacyjnego, transportu na dalekie odległości i reklamy (koniec billboardów oślepiających swoim blaskiem)<sup>76</sup>.

Ekowerwa ekonomiczna to także moratoria na pozyskiwanie niektórych zasobów, przywracanie utraconych mokradeł, zadrzewień śródpolnych i lasów, powrotu retencyjności i regeneracji gleb. Skoro antropocen to czasy coraz trudniejszych relacji człowieka i przyrody, kolejnych pandemii i anomalii pogodowych, ekowerwa musi opierać się na tworzeniu zahartowanych gospodarek, bezpiecznych dla najsłabszych, ze sprawną służbą zdrowia, z dopłatami do energii, z kwotami

---

74. Ewa Bińczyk, “Ludzkości opłaca się przetrwanie”, *Polityka* 43, nr 3284 (2020): 28–31.

75. Wydobycie paliw kopalnych to wciąż największy sektor gospodarczy na świecie, generujący 4,6–6,5% globalnego PKB. Fletcher, Rammelt, *Decoupling...*, 461.

76. Kallis, *In Defence...*, 876.



na jej zużycie, ze sprawiedliwą dystrybucją zasobów, dbałością o sferę publiczną i bezwarunkowym dochodem podstawowym.

Podziela dystans ekonomistów ekologicznych wobec rozwiązań technooptymistycznych. Uważam, że w zamian powinniśmy się otworzyć na innowacje społeczne, takie jak na przykład promocja kultury drzemki zamiast energochłonnych klimatyzatorów, czy też rozwiązania z obszaru kapitalizmu postpracy: skracanie tygodnia pracy i dłuższe urlopy w miejsce podwyżek<sup>77</sup>. Co ciekawe, rozwiązania tego typu są testowane i badane, na przykład w Austrii<sup>78</sup>. Przypuszcza się, że oprócz przystopowania wzrostu gospodarczego i przestrzelenia konsumpcyjnego, skracanie czasu pracy skutkowałoby zmniejszeniem bezrobocia, poprawą kondycji populacji i jakości relacji społecznych.

Ważne jest dla mnie, by program aranżowania przetrwania nie odzwierciedlał wyłącznie interesów człowieka, ani jedynie punktu widzenia elit. Nie chodzi o wizję zielonego *lifestyle*'u dla uprzywilejowanych, ale raczej o wielogatunkową, atrakcyjną kontrofertę wobec miałkiego *biznesu jak zwykle* neoliberalizmu. Kontroferta tego typu powinna respektować granice planetarne i uwzględniać potrzeby obywateli. Celem artykułu było pokazanie, że ekonomia ekologiczna dewzrostu taką kontrofertę już zawiera.

## Bibliografia

Albrecht, Glenn, Gavin Van Horn. "Exiting the Anthropocene and Entering the Symbiocene". *Center for Humans & Nature* (2016). <https://humansandnature.org/exiting-the-anthropocene-and-entering-the-symbiocene/> (21.08.2022).

Antal, Miklos. "Post-Growth Strategies Can Be More Feasible than Technofixes: Focus on Working Time". *The Anthropocene Review* 5, no. 3 (2018): 230–236.

Aronsson, Anne, Fynn Holm. "Multispecies Entanglements in the Virosphere: Rethinking the Anthropocene in Light of the 2019 Coronavirus Outbreak". *The Anthropocene Review* 9, no. 1 (2022): 24–36.

Bińczyk, Ewa. "Ludzkości oplaca się przetrwanie". *Polityka* 43, nr 3284 (2020): 28–31.

---

77. Tymczasem, jak podkreśla na przykład Milos Antal z Uniwersytetu w Leeds, w dyskusjach na temat polityki klimatycznej, w raportach IPCC czy w ramach negocjacji klimatycznych ONZ innowacje społeczne i propozycje humanistów są kompletnie ignorowane, a badania nad nimi nie zyskują finansowania. W tym samym czasie nadzieje na czysto technologiczne rozwiązania problemów środowiskowych, takie jak różne pomysły inżynierii klimatu, sekwestrowanie CO<sub>2</sub> czy BECCS (bioenergia z wyłapywaniem i magazynowaniem CO<sub>2</sub>) rozdmuchuje się do granic możliwości, byle tylko nie kwestionować założenia o konieczności dalszego wzrostu konsumpcji, i to nawet w krajach z drastycznym przestrzeleniem konsumpcyjnym. Antal, *Post-Growth...*, 231.

78. Stefanie Gerold, Nocker Matthias, "More Leisure or Higher Pay? A Mixed-methods Study on Reducing Working Time in Austria", *Ecological Economics* 143 (2018): 27–36.

- Bińczyk, Ewa. "The Most Unique Discussion of the 21st Century? The Debate on the Anthropocene Pictured in Seven Points". *The Anthropocene Review* 6, no. 1–2 (2019): 3–18.
- Bińczyk, Ewa. *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018.
- Brundtland Commission. *Our Common Future*. Oxford, New York, NY: Oxford University Press 1987.
- Catlin, Jesse R., Yitong T. Wang. "Recycling Gone Bad: When the Option to Recycle Increases Resource Consumption". *Journal of Consumer Psychology* 23 (2013): 122–127.
- Costanza, Robert. *Ecological Economics: The Science and Management of Sustainability*. New York: Columbia University Press, 1992.
- Crownshaw, Timothy, Caitlin Morgan, Alison Adams et al. "Over the Horizon: Exploring the Conditions of a Post-Growth World". *The Anthropocene Review* 6, no. 1–2 (2019): 117–141.
- Crutzen, Paul J., Eugene F. Stoermer, "The 'Anthropocene'". *Global Change Newsletter* 41 (2000): 17–18.
- Czepakiewicz, Michał, Weronika Parfianowicz. "Życie w dobrostanie i w zgodzie z planetą. W poszukiwaniu wzorców kultury umiaru". *Kultura Współczesna* 1, nr 117 (2022): 10–14.
- D'Alisa, Giacomo, Federico Demaria, Giorgos Kallis (red.). *Dewzrost. Słownik nowej ery*, przeł. Łucja Lange. Łódź: Lange Łucja Lange, 2020.
- Daly, Herman. "The Economics of the Steady State". *American Economic Review* 64, no. 2 (1974): 15–21.
- Fletcher, Robert, Crelis Rammelt. "Decoupling: A Key Fantasy of the Post-2015 Sustainable Development Agenda". *Globalizations* 14, no. 3 (2017): 450–467.
- Galbraith, Kenneth. *Godne społeczeństwo. Program troski o ludzkość*, przeł. Adam Szeowski. Warszawa: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, 2012.
- Gerold, Stefanie, Nocker Matthias. "More Leisure or Higher Pay? A Mixed-methods Study on Reducing Working Time in Austria". *Ecological Economics* 143 (2018): 27–36.
- Hamilton, Clive, Christophe Bonneuil, François Gemenne (red.). *The Anthropocene and the Global Environmental Crisis. Rethinking Modernity in a New Epoch*. London, New York: Routledge, 2015.
- Hickel, Jason. "What Does Degrowth Mean? A Few Points of Clarification". *Globalizations* 18, no. 7784 (2020): 1–7.
- Hickel, Jason. *Mniej znaczy lepiej. O tym, jak odejście od wzrostu gospodarczego ocali świat*, przeł. Jerzy P. Listwan. Kraków: Karakter, 2021.
- Hornsey, Matthew J., Kelly S. Fielding. "Understanding (and Reducing) Inaction on Climate Change". *Social Issues and Policy Review* 14, no. 1 (2020): 3–35.
- Jackson, Tim. *Dobrobyt bez wzrostu. Ekonomia dla planety o ograniczonych zasobach*, przeł. Marcin Polakowski. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2015.
- Jackson, Tim. *Post Growth. Life after Capitalism*. Cambridge, UK, Medford, MA: Polity Press, 2021.
- Kallis, Giorgos. "In Defence of Degrowth". *Ecological Economics* 70 (2011): 873–880.

- Lessenich, Stephan. *Living Well at Other's Expense. The Hidden Costs of Western Prosperity*, przeł. Nick Somers. Cambridge, Medford, MA: Polity Press, 2019.
- Lynch, Amanda H., Siri Veland. *Urgency in the Anthropocene*. Cambridge: The MIT Press, 2018.
- Margulis, Lynn. *The Symbiotic Planet: A New Look at Evolution*. New York: Basic Books, 1999.
- Mazar, Nina, Chen-Bo Zhong. "Do Green Products Make us Better People?" *Psychological Science* 21 (2010): 494–498.
- Meadows, Donella et al. *Granice wzrostu*, przeł. Wiesława Rączkowska, Stanisław Rączkowski. Wstęp Kazimierz Secomski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, 1973.
- Mishan, Ezra J. *The Cost of Economics Growth*, wyd. drugie poprawione. Oxford, New York, NY: Oxford University Press, 1993.
- Moore, Jason W. (red.). *Antropocen czy kapitalocen? Natura, historia i kryzys kapitalizmu*, przeł. Krzysztof Hoffman, Patryk Szaj, Weronika Szwebs, Poznań: WBPiCAK, UAM, 2021.
- OECD. *Towards Green Growth*. Paryż: Organisation for Economic Co-operation and Development, 2011.
- Picketty, Thomas. *Kapitał w XXI wieku*, przeł. Andrzej Blik. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2015.
- Raworth, Kate. *Ekonomia obwarzanka. Siedem sposobów myślenia o ekonomii XXI wieku*, przeł. Aleksandra Paszkowska. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2021.
- Reichel, André, Robert Perey. "Moving Beyond Growth in the Anthropocene." *The Anthropocene Review* 5, no. 3 (2018): 242–249.
- Ripple, William J. et al. "World Scientists' Warning of a Climate Emergency 2021". *Bio-science* 71, no. 9 (September 2021). <https://doi.org/10.1093/biosci/biab079> (29.08.2021).
- Rok, Jakub. "Od dziewiczości do sprawiedliwości, czyli czego ruch ekologiczny może się nauczyć z lektury postwzrostu". *Czas Kultury* 3 (2020): 26–32.
- Røpke, Inge. "Trends in the Development of Ecological Economics from the Late 1980s to the Early 2000s". *Ecological Economics* 55 (2005): 262–290.
- Skrzypczyński, Robert. "Postwzrost, dewzrost, awzrost... Polska terminologia dla różnych wariantów przyszłości bez wzrostu". *Czas Kultury* 3 (2020): 7–13.
- Sorman, Alevgul H., Mario Giampietro. "The Energetic Metabolism of Societies and the Degrowth Paradigm: Analyzing Biophysical Constraints and Realities." *Journal of Cleaner Production* 38 (2013): 80–93.
- Stiglitz, Joseph E. *Cena nierówności. W jaki sposób dzisiejsze podziały społeczne zagrażają naszej przyszłości?*, przeł. Robert Mitoraj. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2015.
- Sutowski, Michał (red.). *Obwarzanek po polsku*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2023.
- Stuart, Diana, Ryan Gunderson, Brian Petersen (red.). *The Degrowth Alternative. A Path to Address our Environmental Crisis?* London, New York: Routledge, 2021.

- Therborn, Göran. *Nierówność, która zabija. Jak globalny wzrost nierówności niszczy życie milionów i jak z tym walczyć*, przeł. Paweł Tomanek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2015.
- Tsing, Anna L. *The Mushroom at the End of the World. On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*. Princeton: Princeton University Press, 2015.
- UNEP. "Decoupling Natural Resource Use and Environmental Impacts from Economic Growth". W: *A Report of the Working Group on Decoupling to the International Resource Panel*, Marina Fischer-Kowalski, Mark Swilling, Ernst Ulrich von Weizsäcker et al. (red.). Nairobi, Kenya: United Nations Environment Programme, 2011.
- Victor, Peter A. *Managing without Growth. Slower by Design, not Disaster*, wyd. drugie poprawione i uzupełnione. Cheltenham, UK; Northampton, MA: Edward Elgar, 2019.
- Ward, James D., Paul C. Sutton, Adrian D. Werner et al. "Is Decoupling GDP Growth from Environmental Impact Possible? *PloS one* 11 (2016), e0164733.
- Weizsäcker, Ernst Ulrich von, Andrew Wijkman. *Come On! Capitalism, Short-termism and the Destruction of the Planet*. New York: Springer, 2018.
- Werfel, Seth H. "Household Behaviour Crowds out Support for Climate Change Policy when Sufficient Progress is Perceived". *Nature Climate Change* 7 (2017): 512–515.
- Wironen, Michael B., Jon D. Erickson. "A Critically Modern Ecological Economics for the Anthropocene." *The Anthropocene Review* 7, 1 (2020): 62–76.
- Worm, Boris, Edward B. Barbier, Nicola Beaumont et al. "Impacts of Biodiversity Loss on Ocean Ecosystem Services". *Science*, 314 (2006): 787–790.
- WWF. *Living Planet Report 2016*. Gland, Switzerland: World Wildlife Fund International, 2016.
- York, Richard, Julius A. McGee. "Understanding the Jevons Paradox". *Environmental Sociology* 2, no. 1 (2016): 77–87.